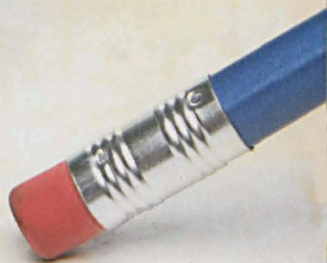


NORBERT
KLESZKO



OKÓWKIEM
i PIÓREM
O PTASZORACH



**Rzecz się dzieje taka,
ja rymuję tu o ptakach.
Ołówkiem ptaszory rysuję,
może ktoś je pokoloruje.**

Norbert Kleszko

Podziękowania

Tę książkę dedykuję rodzicom za wsparcie i wychowanie.
Serdecznie chciałem podziękować Zwierzowi za skład i edycję graficzną,
Rafałowi Mencil za pozwolenie na narysowanie myszołowa ze zdjęcia,
które zrobił. I wszystkim znajomym, dzięki którym zdecydowałem się na
publikację tej książki.

Na okładce

**Nie jest szara jak mysz polna,
jaka jest piękna ta nasza żoła!**

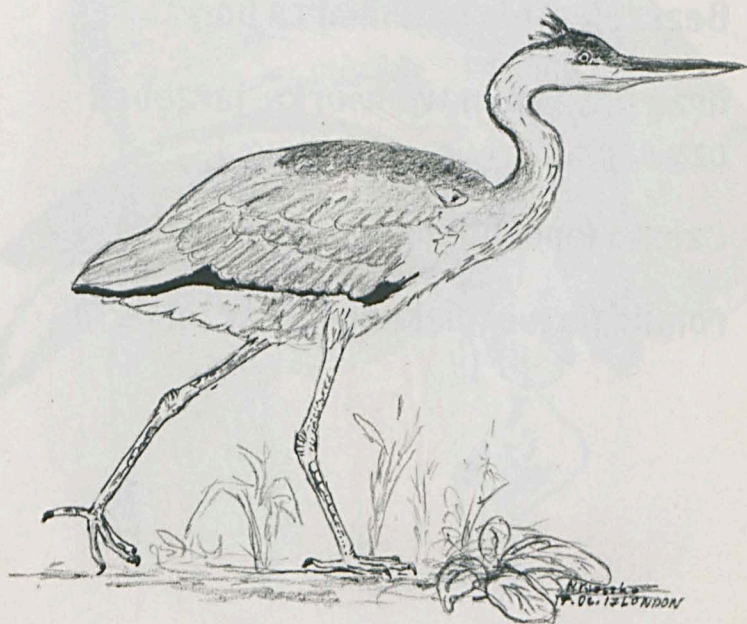
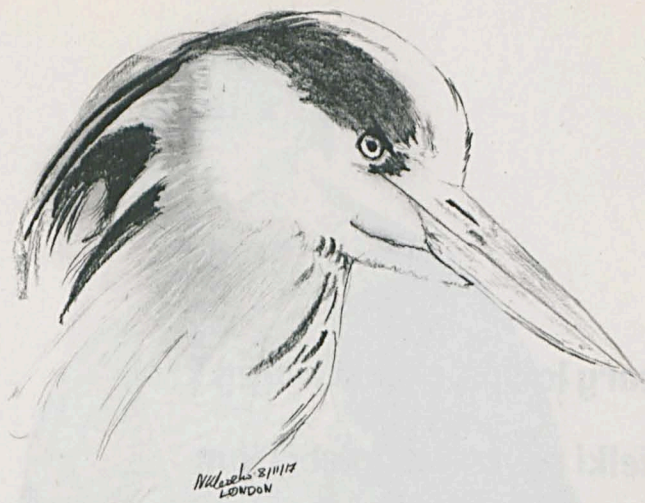
**Spokojnie, z powagą, po wodzie brodzi,
siwy płaszcz na co dzień nosi.**

**Swoim dziobem jak wprawny szermierz
mieczem włada,**

z małymi rybami się nie układa.

**I nie jest stara, choć skroń jej biel
pokrywa,**

tak właśnie dostojna jest czapla siwa.



**Szary łowca, przestworzy król,
wielki postrach gołębi i kur.**

**Bezszelestnie przemierza bór,
drżą przed nim wiewiórka, jarząbek
czy szczur.**

**Często łapie hodowlanego gołębia,
rolnik nie lubi pięknego jastrzębia.**



**Kradnie jaja i pisklaki,
boją się jej wszystkie małe ptaki.
Ochrypli głos z oddali się niesie,
jak tylko intruz pojawia się w lesie.
Na skrzydłach ma niebieskie piórka,
każdy już wie, że jest to sójka.**



**Leśnik wycina drzewa świerkowe,
bo kornik zjada lasy borowe.**

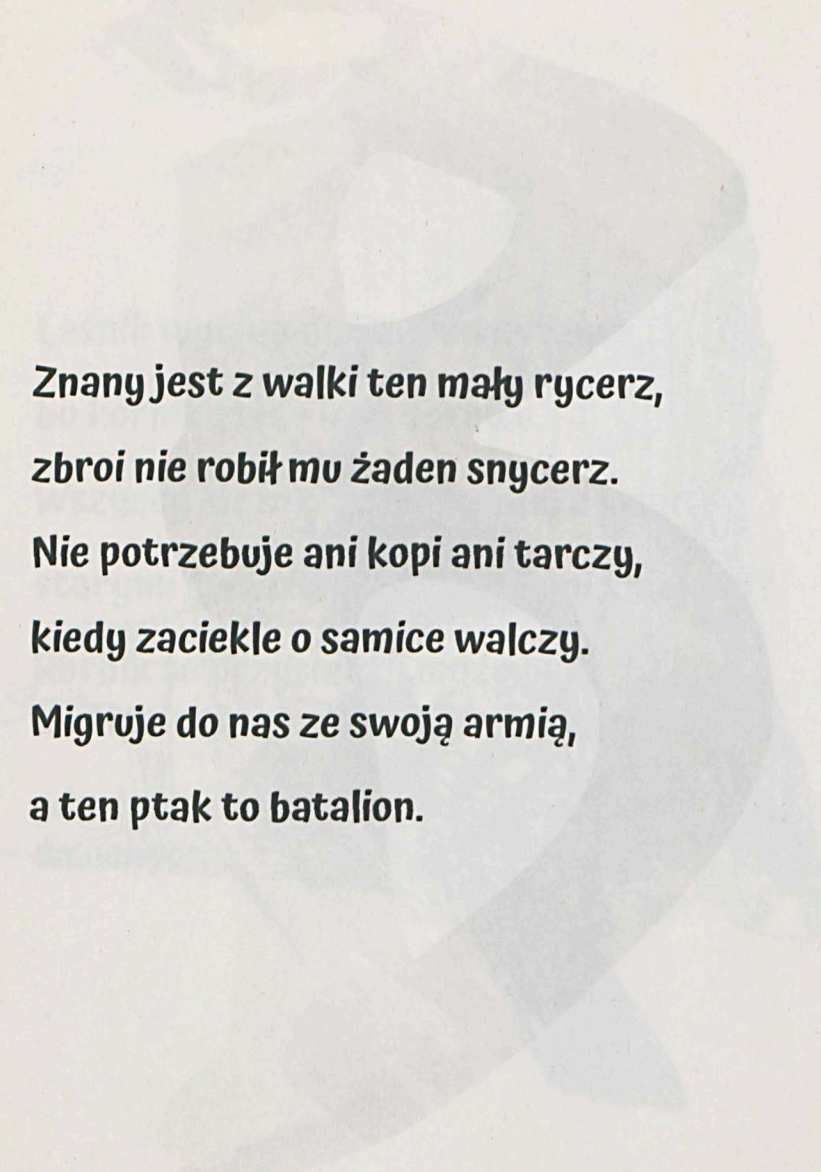
**Wszyscy się martwią co dalej z lasami,
starymi świerkami, wiekowymi kiejami?**

**Kornik to przysmak i może być
zwalczony,**

**gdy dzięcioł białoogrzbity wkroczy
do ochrony.**



N. Klossko 18.12.19 206 DOW



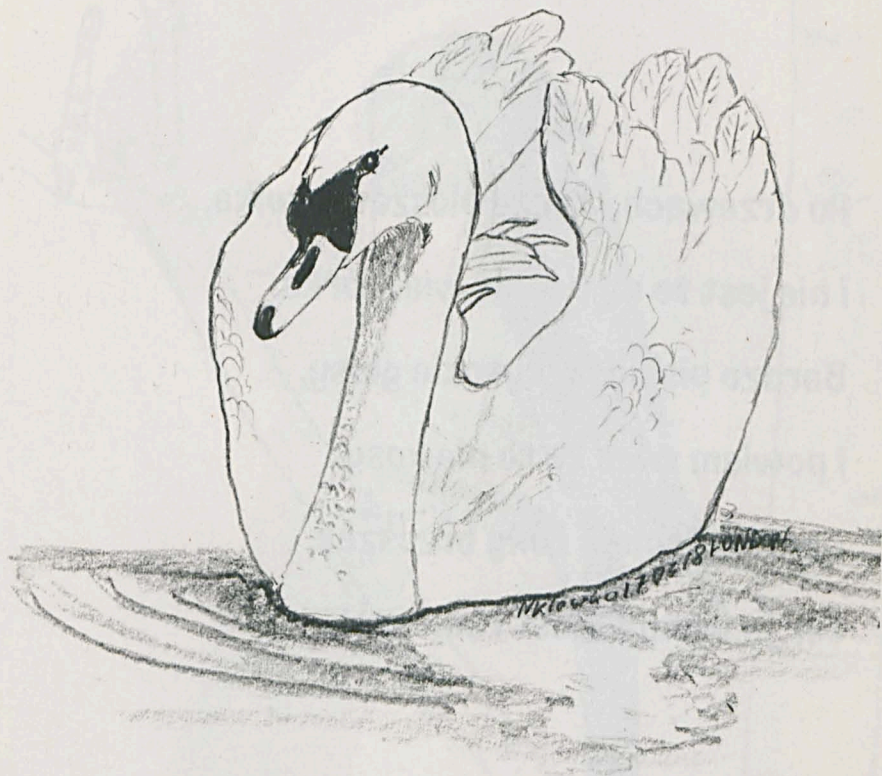
**Znany jest z walki ten mały rycerz,
zbroi nie robił mu żaden snycerz.**

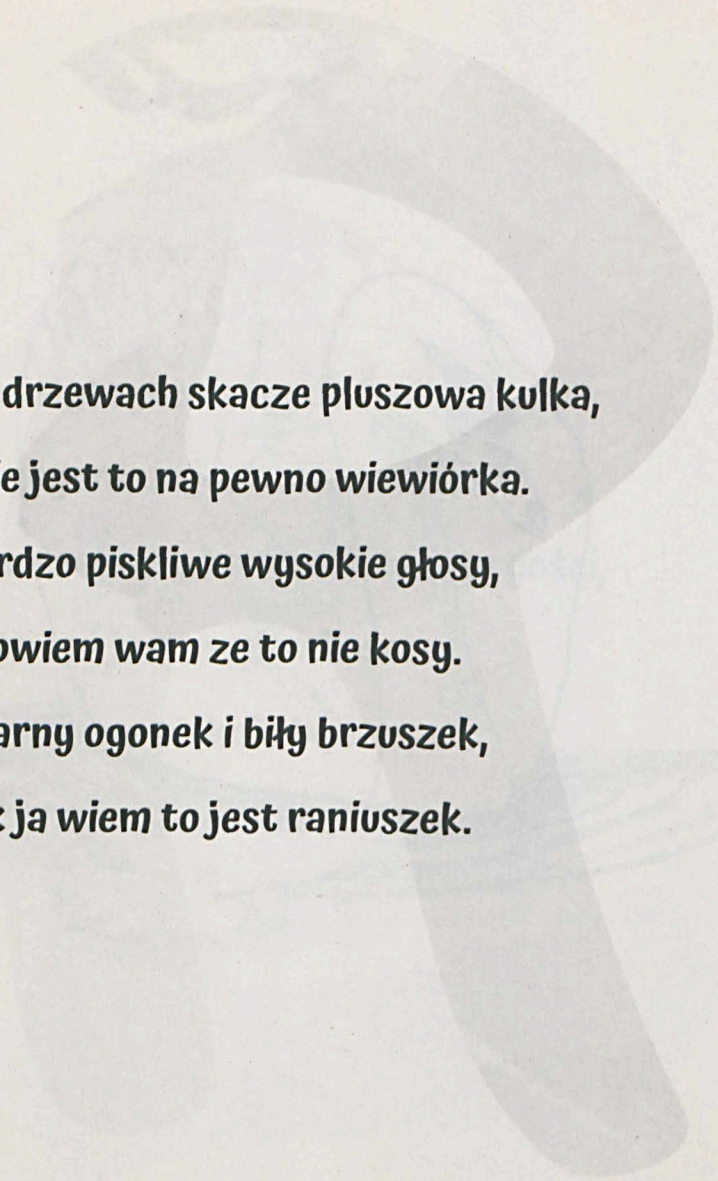
**Nie potrzebuje ani kopi ani tarczy,
kiedy zaciekle o samice walczy.**

**Migruje do nas ze swoją armią,
a ten ptak to batalion.**



**Nie usłyszysz żadnych treli,
ten jegomość jest cały w bieli.
Na weselnych kartkach często gości,
bo to też jest znak miłości.
Na jeziorze pięknie będzie,
gdy przylecą tam łabędzie.**

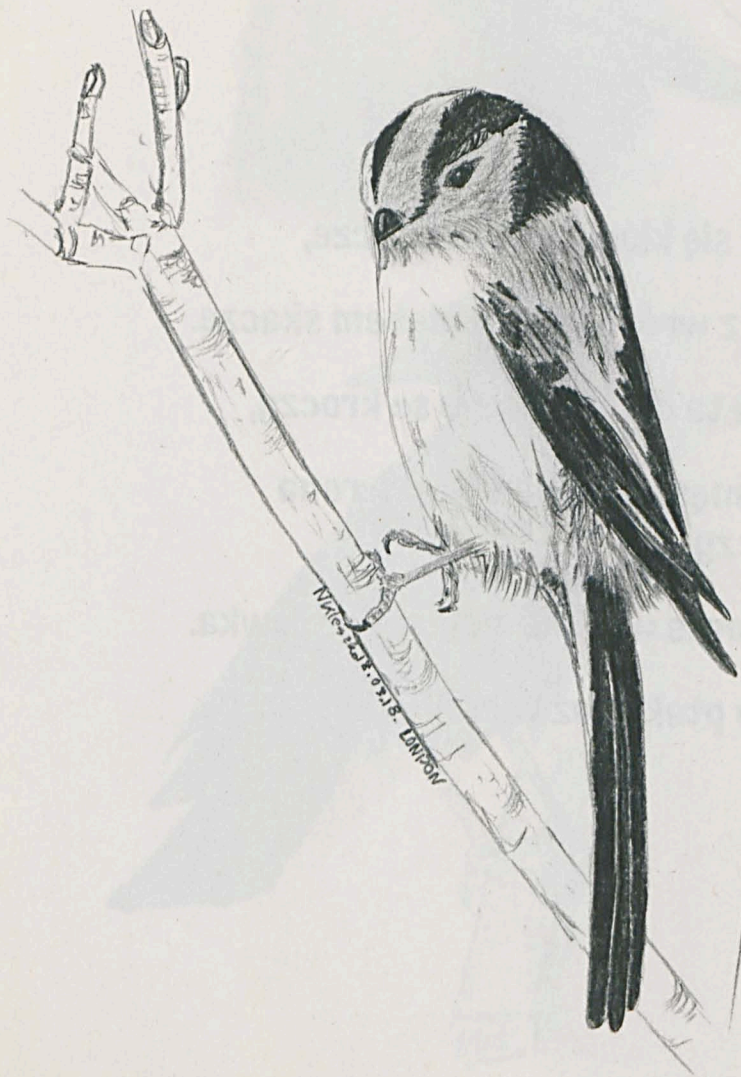




Po drzewach skacze pluszowa kulka,
i nie jest to na pewno wiewiórka.

Bardzo piskliwe wysokie głosy,
i powiem wam że to nie kosy.

Czarny ogonek i białe brzuszki,
tak ja wiem to jest raniuszek.

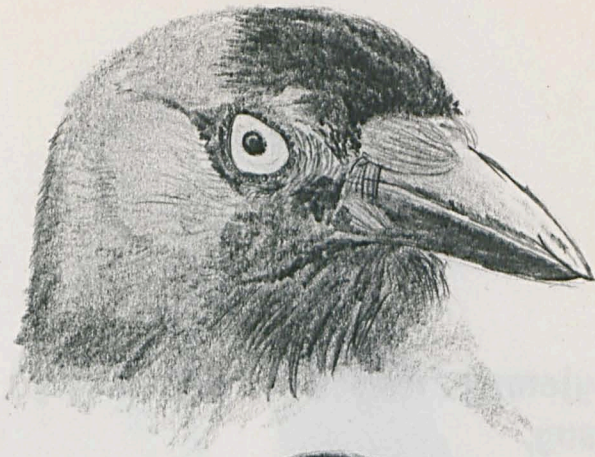


**Często się kłóci i głośno kracze,
razem z wróblami za chlebem skacze.**

**Czarna ta dama dumnie se kroczy,
swym męstwem nawet gawrona
zaskoczy.**

Na dworze właśnie zieleni się trawka.

Jaki to ptak? Już wiem! To kawka.



**Przyjemny zwiastun nadchodzącej
wiosny,**

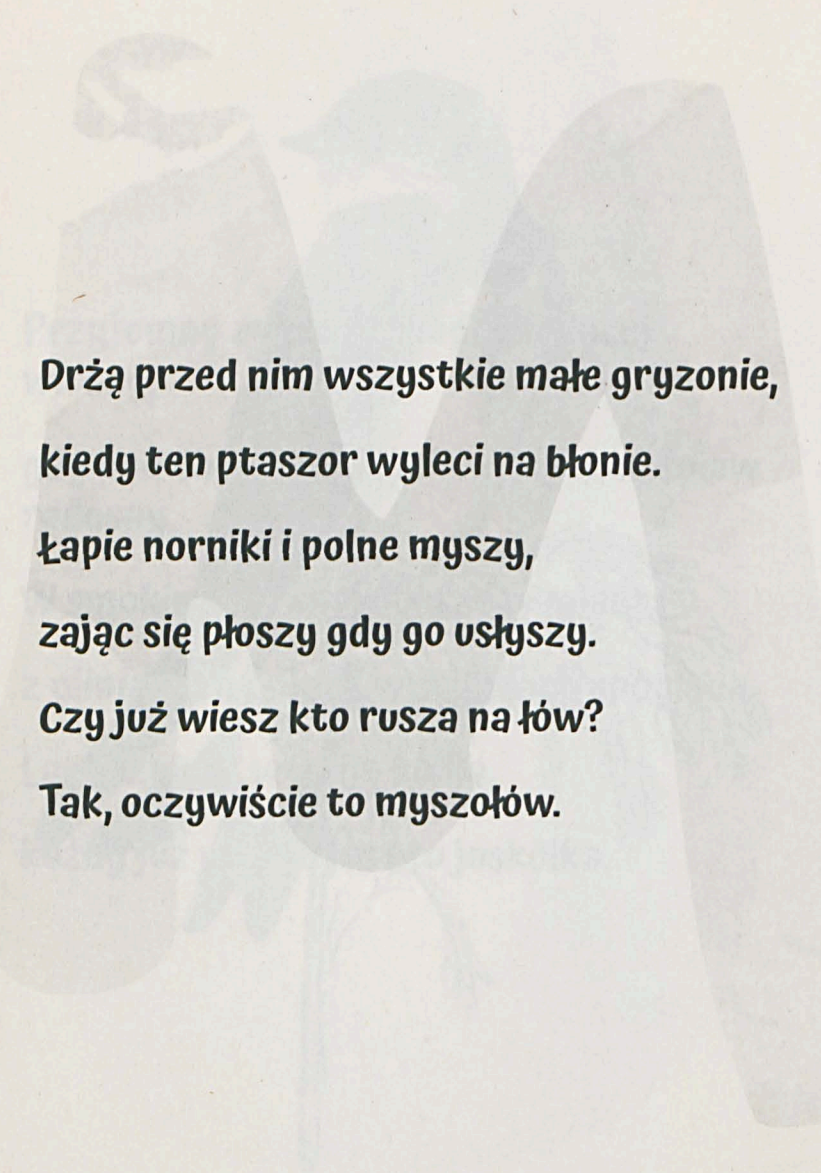
**gdy pod chłopskim dachem słyhać śpiew
radosny.**

**W smoking ubrana, dobrze wygląda,
z glinianych gniazd w stajniach spogląda.**

Lata szybko, wywija kółka,

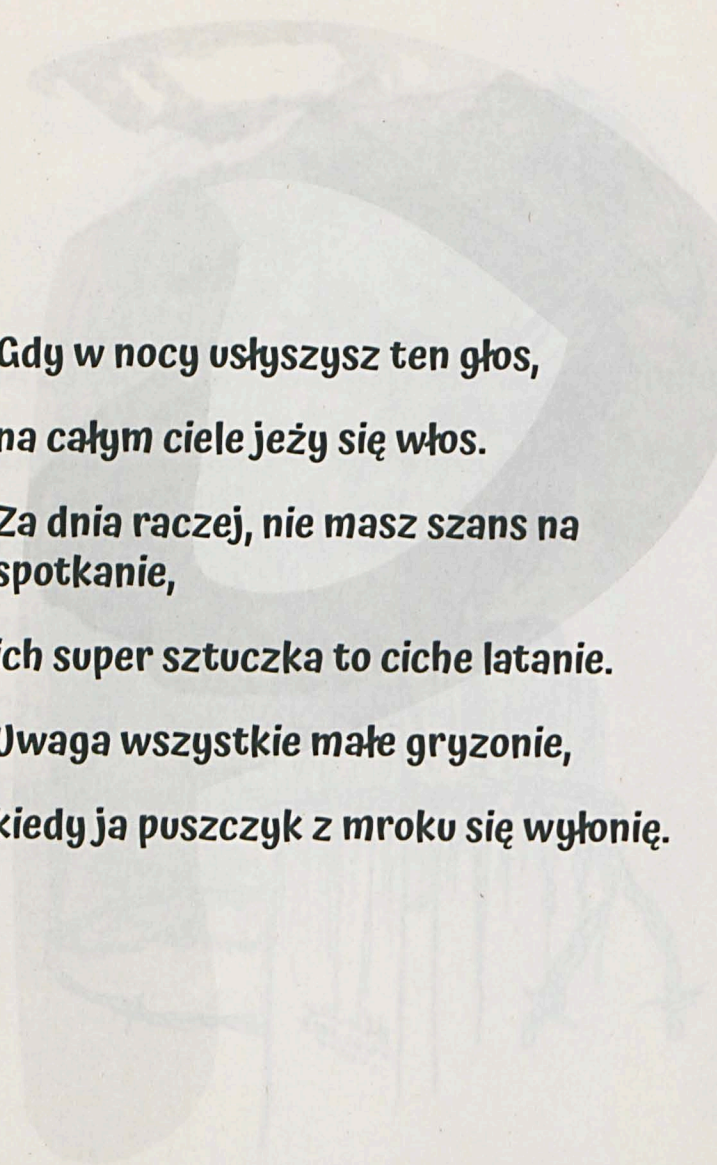
każdy już wie, że jest to jaskółka.





**Drżą przed nim wszystkie małe gryzonie,
kiedy ten ptaszor wyleci na błonie.
Łapie norniki i polne myszy,
zając się płoszy gdy go usłyszy.
Czy już wiesz kto rusza na łów?
Tak, oczywiście to myszołów.**





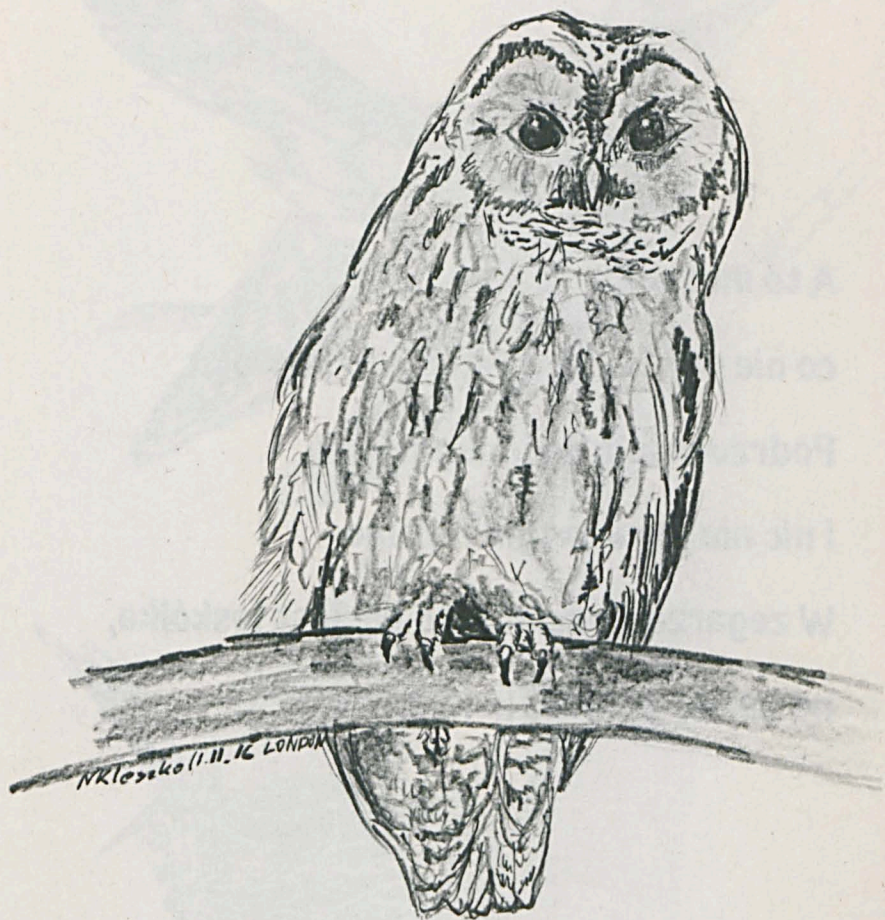
**Gdy w nocy usłyszysz ten głos,
na całym ciele jeży się włos.**

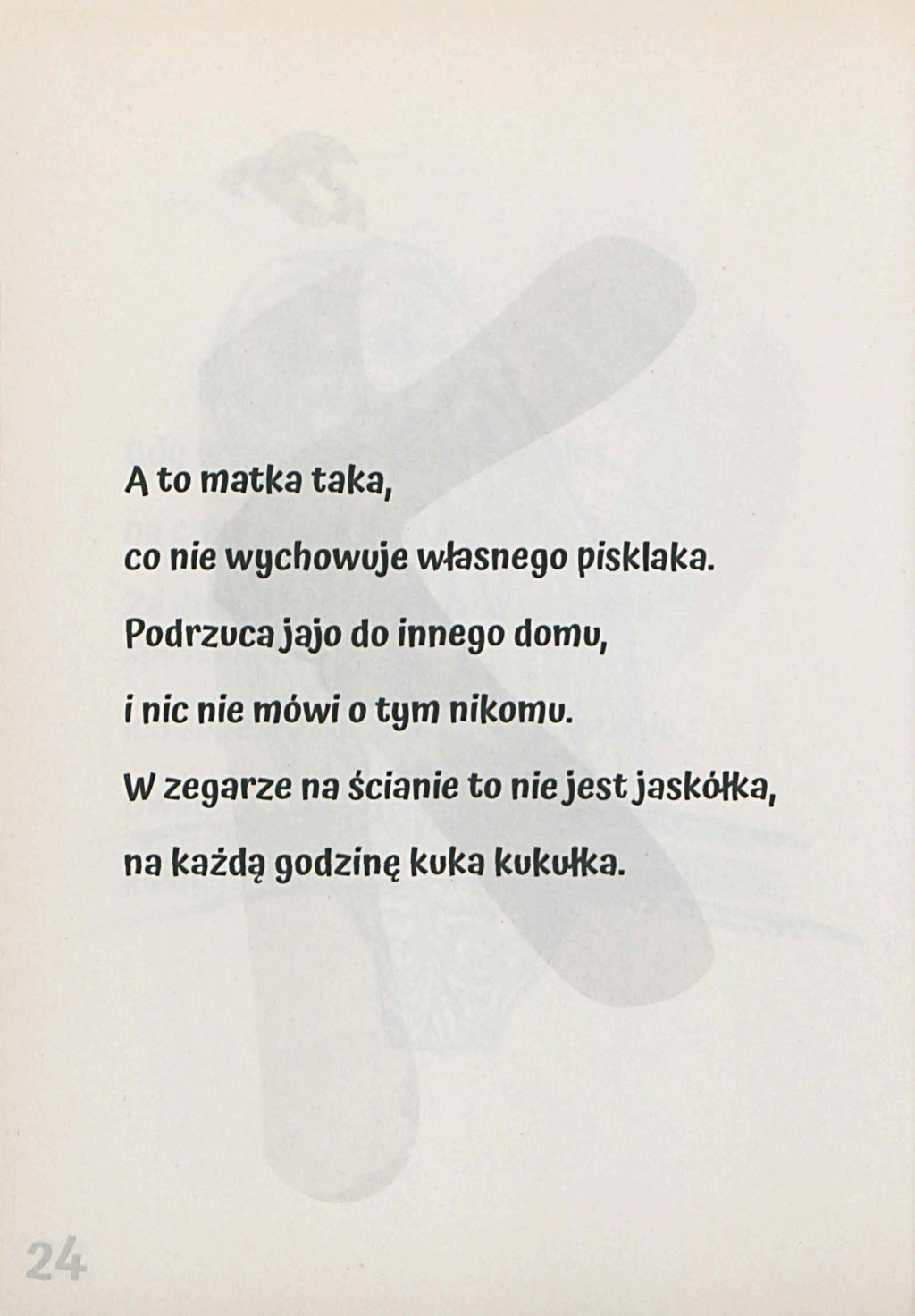
**Za dnia raczej, nie masz szans na
spotkanie,**

ich super sztuczka to ciche latanie.

Uwaga wszystkie małe gryzonie,

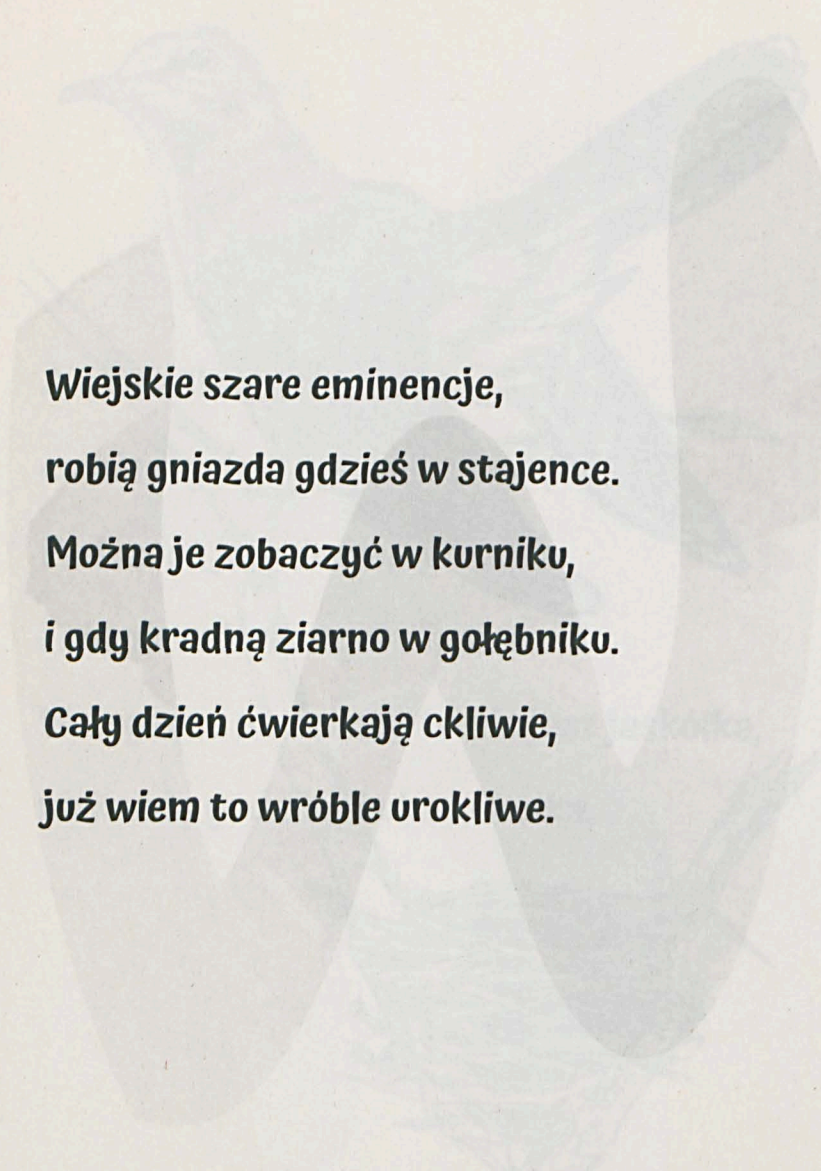
kiedy ja puszczyk z mroku się wyłonię.



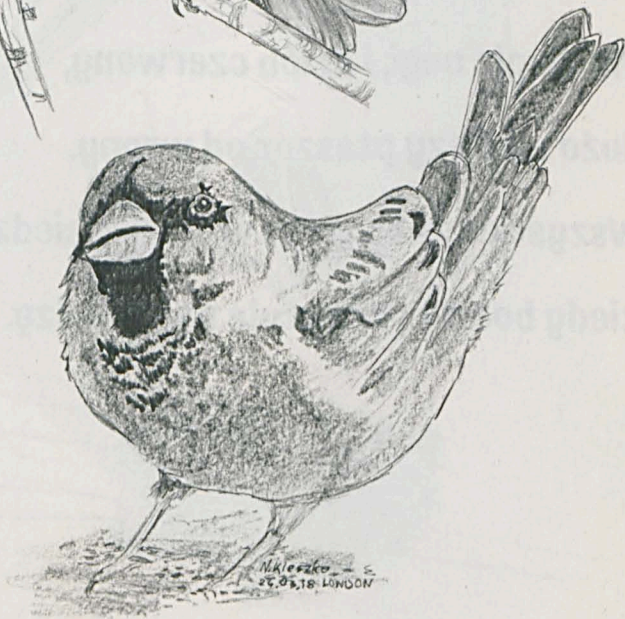


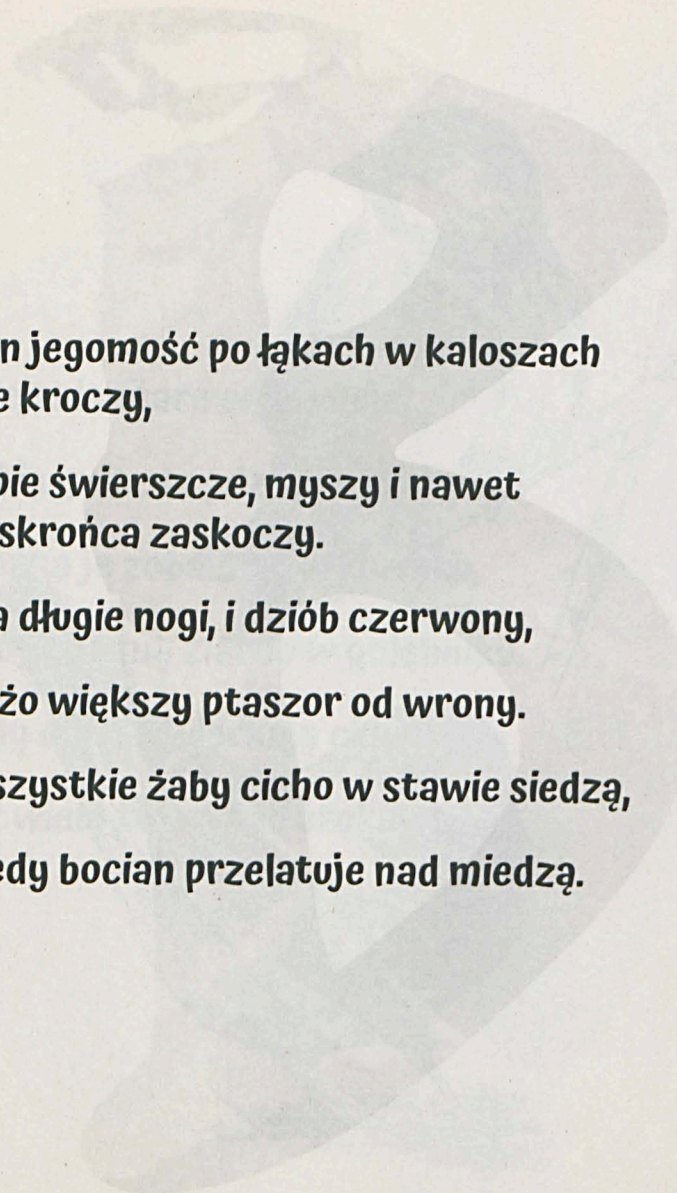
**A to matka taka,
co nie wychowuje własnego pisklaka.
Podrzuca jajo do innego domu,
i nic nie mówi o tym nikomu.
W zegarze na ścianie to nie jest jaskółka,
na każdą godzinę kuka kukułka.**





**Wiejskie szare eminencje,
robią gniazda gdzieś w stajence.
Można je zobaczyć w kurniku,
i gdy kradną ziarno w gołębniku.
Cały dzień ćwierkają cikliwie,
już wiem to wróble urokliwe.**



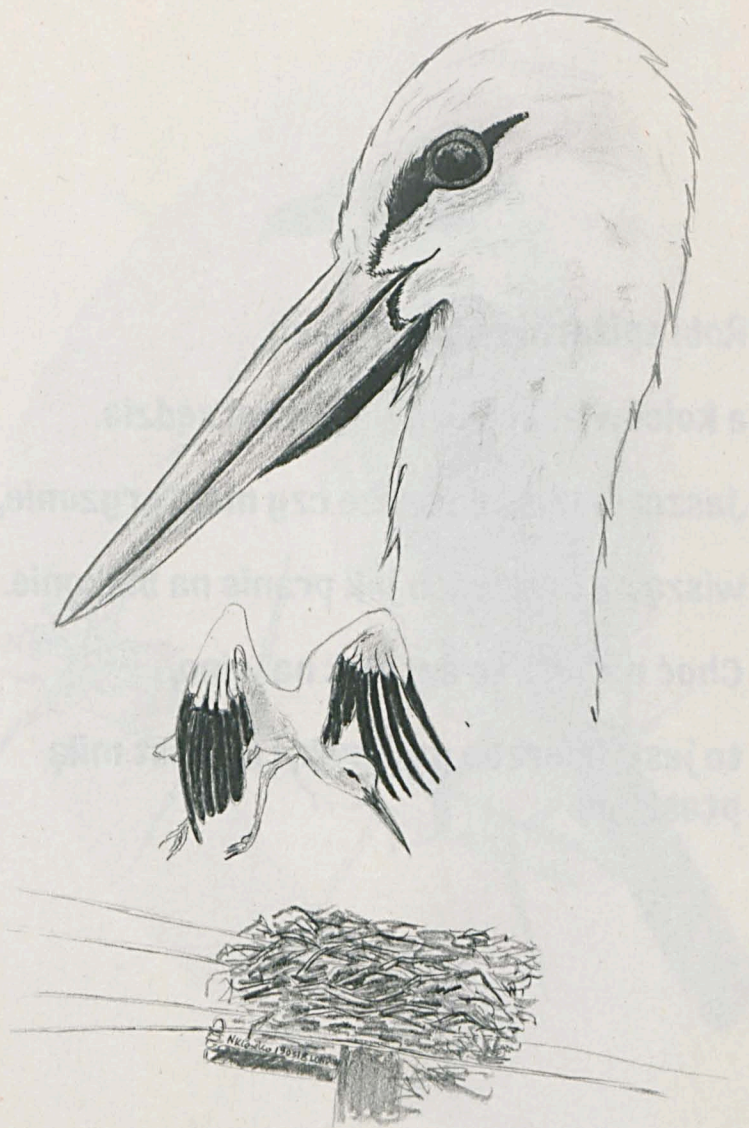


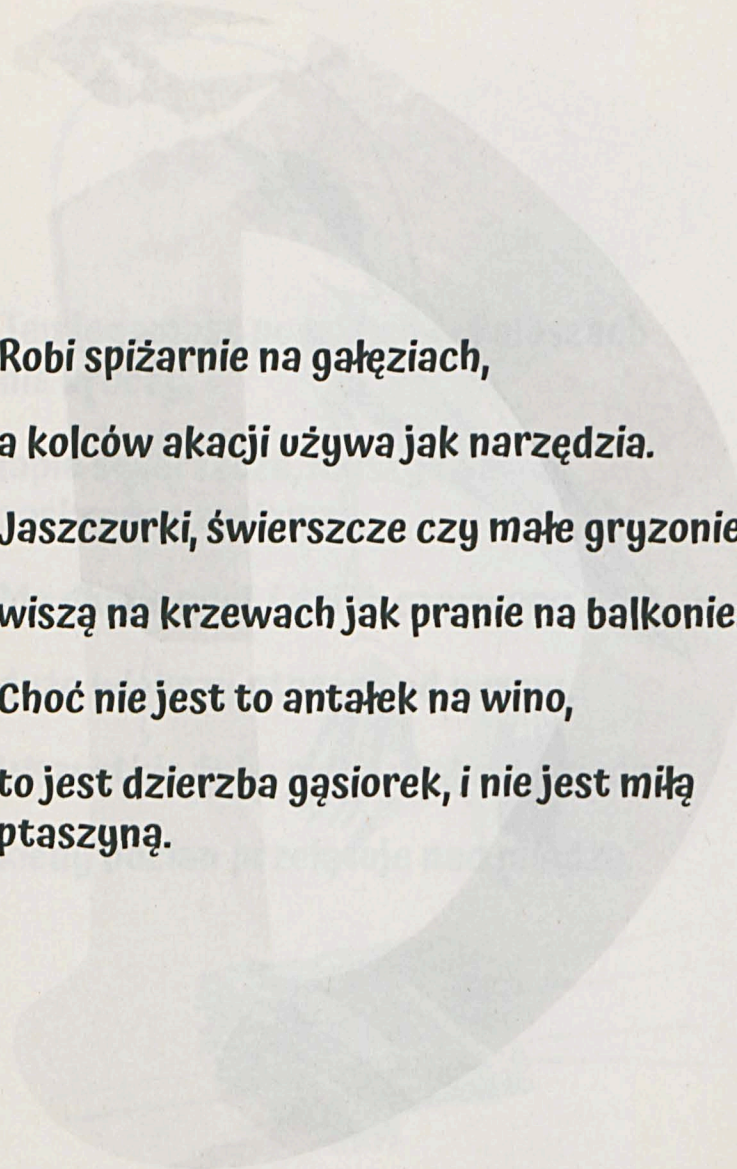
Ten jegomość po łąkach w kaloszach
nie kroczy,

łapie świerszcze, myszy i nawet
zaskronca zaskoczy.

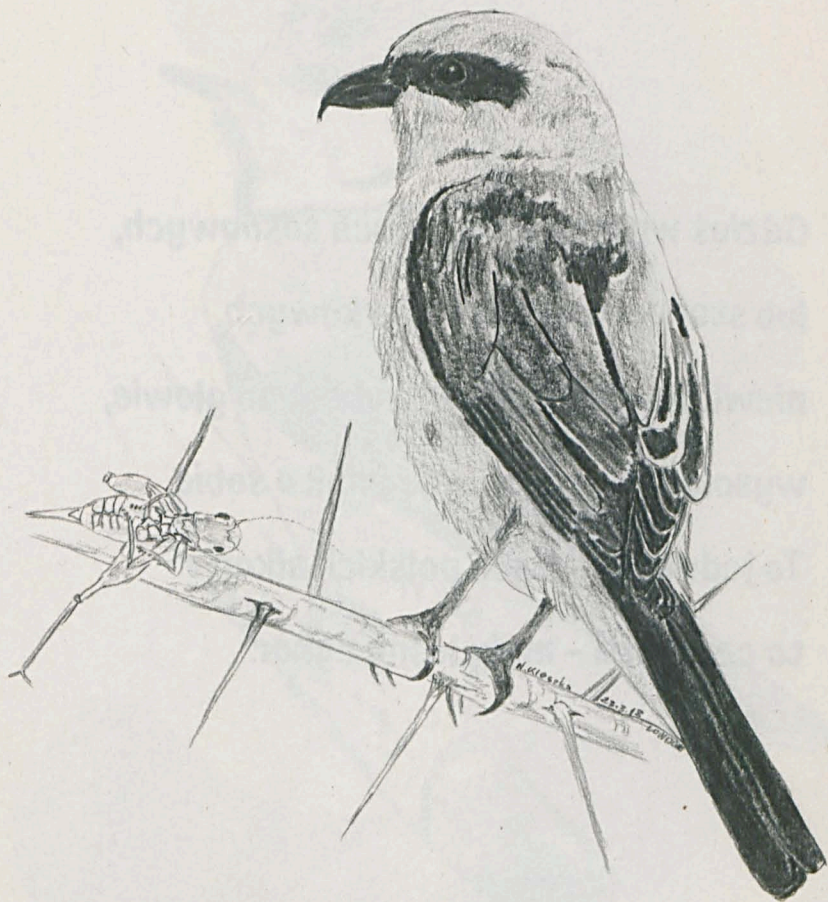
Ma długie nogi, i dziób czerwony,
dużo większy ptaszor od wrony.

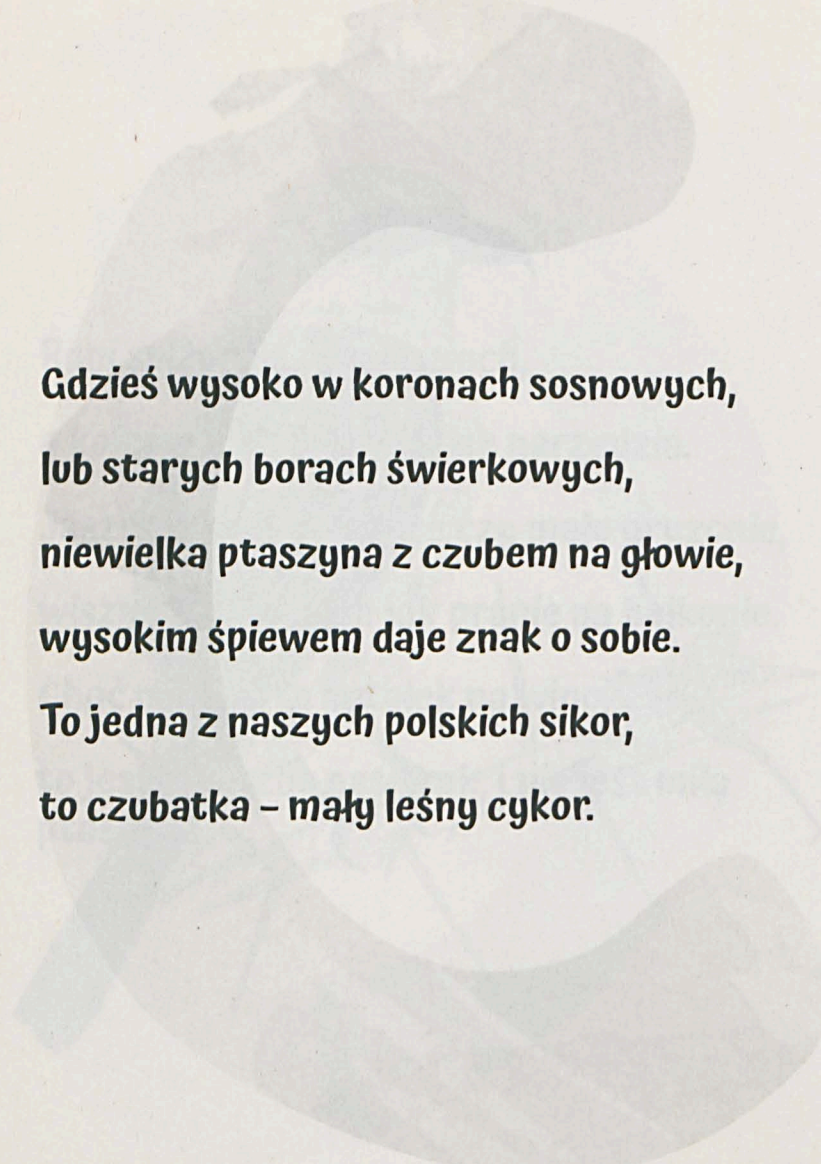
Wszystkie żaby cicho w stawie siedzą,
kiedy bocian przelatuje nad miedzą.





**Robi spiżarnie na gałęziach,
a kolców akacji używa jak narzędzia.
Jaszczurki, świerszcze czy małe gryzonie,
wiszą na krzewach jak pranie na balkonie.
Choć nie jest to antałek na wino,
to jest dzierzba gąsiorek, i nie jest miłą
ptaszyną.**





Gdzieś wysoko w koronach sosnowych,
lub starych borach świerkowych,
niewielka ptaszyna z czubem na głowie,
wysokim śpiewem daje znak o sobie.

To jedna z naszych polskich sikor,
to czubatka – mały leśny cykor.



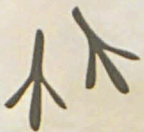
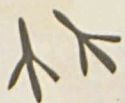
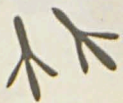
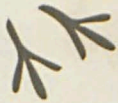
**Z czarną przepaską na głowie,
szaroniebieskim tułowiem.**

**To nie żadna postać skryta,
żaden leśny złodziej, czy bandyta.**

**W koronach sztuczki płąta,
mały ptaszor akrobata.**

**I choć młotem w nic nie wali,
To go wszyscy zwą kowalik.**





ISBN 978-1-78926-050-2
Independent Publishing Network

© by Norbert Kleszko

